

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek 1, tel. 63. BIAŁYSTOK. Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.108

Dar ślubny od Prezydenta Rzplitej dla włoskiego następcy tronu i księżniczki belgijskiej

RZYM. 6.1. Ambasador Przewodniczący przybył na uroczystej audjencji przez następcę tronu, któremu w obecności specjalnie przybyłego zastępcy szefa protokołu dyplomatycznego, Rajmunda Przewodniczącego, wręczył podarek ślubny od pana Prezydenta Mościckiego w postaci pięknej srebrnej reprodukcji kolumny króla Zygmunta w Warszawie.

RZYM. 6.1. Belgijka para królewska oraz księżniczka belgijska przybyli tu w sobotę o g. 10-ej powitani przez królewską parę włoską i księżat włoskich. Włosko oddało honory wojskowe dostojnym gościom, którzy odjechali do Kwirynalu, witani po drodze entuzjastycznie przez liczne rzesze publiczności.

RZYM. 6.1. Przybycie belgijskiej rodziny królewskiej do Italii miało charakter niezwykle uroczysty i spotkało się z powszechnym entuzjazmem. Książę Geni udał się na spotkanie dostojnych gości do Civita Vecchia. Książę następcy tronu wsiadł do pociągu królewskiego na przedmieściu Rzymu Prastevere i towarzyszył belgijskiej rodzinie królewskiej w drodze do głównego dworca, gdzie oczekiwali przybyłych królewska para włoska wraz z księżatami domu sabaudzkiego, księciem Aosta oraz innymi księżatami rodziny królewskiej. Spotkanie odbyło się w bardzo serdecznym nastroju.

Z dworca orszak otwartych karoc dworskich, poprzedzony przez karabinierów i eskortowany przez kirasjerów, wyruszył głównymi ulicami stolicy, bogato udekorowanymi w kierunku Kwirynalu. Na placu Esedra powitał dostojnych gości gubernator Rzymu, poczem orszak ruszył w dalszą drogę wśród szpalery wojsk, oddających honory wojskowe, przyciem orkiestry grały hymny belgijski i włoski. Za szpalierami wojska zgromadziły się tysiączne tłumy, które oklaskiwały frenetycznie przejeżdżające rodzinę królewską.

W Kwirynale oczekiwali królewska para belgijska oraz księżat belgijskich król Borys bułgarski, księżniczka Joanna i Maria oraz inni księżat, przybyli z zagranicy na uroczystości ślubne.

Szef rządu oraz ministrowie, którzy zostali przedstawieni belgijskiej rodzinie królewskiej, musieli ukazywać się kilkakrotnie na balkonie, ażeby odpowia-

Premier Bartel we Lwowie

LWÓW. 6.1. Przybył tu o godz. 9.05 rano p. premier Bartel, powitany na dworcu przez przedstawicieli władz administracyjnych, wojskowych i samorządowych oraz przez grono profesorów Politechniki Lwowskiej. Pobyt premiera Bartla ma charakter prywatny.

Przed konferencją międzynarodową NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO WĘGIER

HAGA. 6.1. Tardieu i Briand odbyli rano rozmowę z Bethlenem, a następnie z Curtiusem i innymi członkami delegacji niemieckiej.

Hr. Bethlen zaznaczył ponownie, że Węgry nie mogą się przyłączyć do takiego definitywnego uregulowania wojnowych węgierskich, które przewiduje trwałe spłat odszkodowawczych do roku 1936.

PARYŻ. 6.1. „Le Matin” mówi o konferencji haskiej, zauważa, że byłoby niewskazane, ażeby konferencja ta, podjęta dla osiągnięcia konkretnego celu, przeobraziła się w walkę z wiatrakami. Zdaniem dziennika idzie przede wszystkim o to, ażeby uciągliwe sprawy powolne, wymagające uregulowania, przenieść z terenu politycznego na teren gospodarczy.

Zmiany w dyplomacji litewskiej

na najważniejszych posterunkach zagranicznych

KOWNO. 6.1. W ministerstwie spraw zagranicznych dokonano szeregu przesunień na stanowiskach dyplomatycznych. Radca przedstawicielstwa litewskiego w Londynie, Ginejks, został odwołany do centrali na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego. Sekretarz przedstawieli w Londynie Raczkaukas został mianowany radcą poselstwa litewskiego w Moskwie. Sekretarzem poselstwa litewskiego w Londynie mianowano Kajeckisa; wreszcie sekretarzem poselstwa litewskiego przy Watykanie, Gierdwalis i sekretarzem poselstwa przy Kwirynale zostali odwołani do centrali.

Nowy poseł sowiecki w Polsce

MOSKWA. 6.1. Po otrzymaniu zgody rządu polskiego Antonow Owsienko został mianowany ministrem pełnomocnym ZSRR w Polsce.

Katastrofa NA PRZEJEZDZIE KOLEJOWYM

2 osoby zabite

ANTWERPJA. 6.1. Pociąg zderzył się na przejeździe kolejowym w traktorem samochodowym, który stanął w płomieniach. 2 osoby poniosły śmierć.

Nahum Sokoł w KRAKOWIE

na zjeździe małopolskiej organizacji sjonistycznej

KRAKÓW. 6.1. — Tel. wł. — Wczoraj wiecz. przybył tu pociągiem pospiesznym z Warszawy prezes wszechświatowej organizacji sjonistycznej Nahum Sokoł.

Na dworcu kolejowym w Krakowie przywitała Sokołową delegacja konferencji sjonistycznej z Małopolski i Śląska, która obraduje od rana w Krakowie. Sokoł wygłosi na tej konferencji referat p. t.: „Obecna sytuacja w sjonizmie i Palestynie”.

Pożar wielkiej fabryki kafil w Krzeszowicach pod Krakowem

KRAKÓW. 6.1. — Tel. wł. — W kafilarni Rappaporta i Kadena w Krzeszowicach wybuchł groźny pożar, który w okamgnieniu objął centralny budynek fabryki oraz sąsiadującą szusarnię.

Wezwana z Krakowa straż pożarna przybyła w przeciągu 40 minut i po ciężkich zmaganiach zdołała uratować hale maszyn oraz skład drzewa.

Szkody wynoszą przeszło 100 tys. zł.

Miss Polonja 1929 roku na ślubnym kobiercu Szukajmy godnej jej następczyni na rok 1930!

WARSZAWA. 6.1. P. Wład. Kostakówna, zeszłoroczna Miss Polonja, stanęła wczoraj na ślubnym kobiercu.

Trzeba było widzieć te niezliczone tłumy na wszystkich ulicach wkrąg katedry św. Jana, aby zrozumieć jak hojnym posagiem uczuć obdarza Warszawa swą wybrankę w chwili, gdy rozpoczyna ona nowy okres swego życia.

A gdy rozchodzili się tłumy z pod katedry, było coś z rodzicielskiej dumy, gdy ten i ów, wspominając ogłoszoną wczoraj wiadomość: — Z zeszłorocznego wyboru, który nam się tak udał, wynika, że sprawa warta zachodu. Oto znów otwarto konkurs na nową Miss Polonję.

Wymowiano z kieszeni numeru „Expressu Porannego” i czytano jak to Paryż trzykrotnie już dopominał się o zorganizowanie w Warszawie tegorocznego konkursu na Miss Polonję.

„Polka śmiała może ubiegać się o tytuł netylko najpiękniejszej kobiety w Europie,

ale i królowej urody światowej na konkursie w Ameryce, dokąd wybrane kandydatki mają udać się po elekcji w Paryżu.

Czeka tam nagroda 20 tysięcy dolarów.”

Przystępujemy więc do wyboru nowej Miss Polonji!

Na wczorajsze wezwanie już pod wieczór do wydawnictw „Prasy Polskiej” napłynęły pierwsze zgłoszenia.

Powtarzamy warunki tegorocznego konkursu, podkreślając,

że ze względu na ustalone terminy.

już 19 stycznia zamknięte będzie przyjmowanie zgłoszeń.

Każda kandydatka, ubiegająca się o tytuł Miss Polonji na rok 1930 winna nadesłać do „Prasy Polskiej”, („Express Poranny” i Kurjer Czerwony), Warszawa, Marszałkowska 3:

1) Przynajmniej jedną fotografię. Większa ilość fotografii w różnych pozach jest, rzecz prosta, bardzo pożądana. (Fotografie całej postaci — w sukni, jakiegokolwiek trykoty, kostiumy kąpielowe są

stanowczo wyłączone.)

2) Deklarację, oświadczającą, że stawia swoją kandydaturę.

3) Nazwisko swoje, imię, wiek, dokładny adres i zawód.

4) Jeżeli kandydatka jest niepełnoletnia zezwolenie rodziców lub opiekunów na branie udziału w konkursie.

5) Zobowiąza nie matki lub opiekunki do towarzyszenia ewentualnej wybrance do Paryża na konkurs o tytuł Miss Europy.

Zgłoszenia nadsyłać można pocztą pod adresem „Prasy Polskiej”, Warszawa, ulica Marszałkowska 3.

W tym roku międzynarodowe kolegium sędziów oznacza granice wieku dla kandydatek od ukończonych lat 18 do 25 włącznie, utrzymując w mocy warunek, aby kandydatka była

niezamężna i nieskazitelniego prowadzenia się.

Do 19 stycznia — nie później niż 2 tygodnie!

Czasu bardzo niewiele. Trzeba się spieszyć.



PO ŚLUBIE W KATEDRZE ŚW. JANA

PARKER GILBERT w drodze do Hagi

BERLIN. 6.1. Agent reparacyjny Parker Gilbert udaje się w dniach najbliższych do Hagi, gdzie we czwartek weźmie udział w posiedzeniu, poświęconem sprawie reparacji wojennych Rzeszy Niemieckiej.

Strasza burza wśród gór lodowych na morzu Białem

Z Moskwy donoszą: Na morzu Białym od kilku dni panuje niezwykle sily burza. Kilkupiętrowe fale przetrzucają na brzegi całe łańcuchy gór lodowych, które rozbijają się i tworzą potężne skały, kilkuset metrowej wysokości.

Wielki sowiecki kuter rybacki „Nowa Ziemia” wraz z załogą, składającą się z 30 ludzi, został doszczętnie zdruzgotany przez góry lodowe. Wysłany na ratunek łamacz lodów „Ruslan”, nie mógł nic pomóc nieszczęśliwym rybakom i sam ledwo uszedł z odmetów rozszalałych fal.



Tłumy oczekujące na wyjście młodej pary ze świątyni. OPIS UROCZYSTOŚCI ZAŚLUBIN MISS POLONJI na str. 2-ej

Wielotysięczne tłumy w wesełnym orszaku Miss Polonii na imnym obrzędzie zaślubin w katedrze św. Jana w Warszawie

WARSZAWA

W piękne, słoneczne popołudnie, jakby nie stygłoby, ale wiosennie, królowa piękności polskiej na 1929 r. Miss Polonia p. Władysław Kostakówna, stanęła przed ołtarzem na kobiercu ślubnym w kościele katedralnym św. Jana.

— Jak Warszawa Warszawa — takiego ślubu nie pamiętamy! — słyhać było głosy — przecież to całe miasto wyległo na ulice, aby zobaczyć pannę młodą i życzyć jej szczęścia!

Już na ul. Nowogrodzkiej przed domem, w którym p. Kostakówna mieszkała z matką, zgromadził się tłum ludzi.

Uroczystość zaślubin z narzeczoną przedostała do auta.

Nareszcie państwo młodzi wsiadli do wspaniałej, przybranej białymi kwiatami i wstążkami limuzyny marki „Studebaker”, którą prowadził przedstawiciel tej firmy inż. Żyłowski.

Począwszy od Krakowskiego Przedmieścia aż po ul. Jezuicką i Kanonję, tłumy nieprzejrzane, falujące morze głów ludzkich.

Limuzyna, wioząca państwo młodych i jej kierowca przechodzą zaiste ognia prób.

Auto musi przejechać się przez środek tłumów. Ludzie czepiali się wozu, wślizgując na zderzaki, auto formalnie obłożone jest potaciami ludzkimi.

— Wiwat! Niech żyje nasza Miss Polonia! — rozbrzmiewają okrzyki.

— Szczęścia!... Szczęścia życzymy!...

Tempo jazdy minimalne.

Od kościoła Bernardynów limuzyna jechała do katedry około 30 minut, a właściwie pchał ją rozentuzjowany tłum.

Cały pl. Zamkowy, ul. Świętojańska, ul. Jezuicka, Kanonja, tak szalenie wypełnione przez nieprzeliczone rzesze publiczności, że widok tak bardzo popularnej Miss Polonii.

Niektórzy czekają tu już od wczesnego ranka. Kościół św. Jana wypełniony po brzegi. Wiele osób trwa tam na stanowisku od godz. 6 rano.

Policja czyni wszelkie możliwe wysiłki, aby stworzyć szpalet, którym auto państwa młodych mogłoby przejechać przed kościołem. Rola policji trudna. I nie dziwnego — bo każdy pragnie zobaczyć Miss Polonię w stroju ślubnym.

Z każdego okna sąsiadujących z kościołem domach wychylają się głowy.

Matki trzymają dzieci na rękach, a silniejsi mężczyźni unoszą w górę swe towarzyski, aby im ułatwić zobaczenie uroczystej panny młodej.

Wreszcie ukazują się oczom tłumów

Wielotysięczne tłumy w wesełnym orszaku Miss Polonii na imnym obrzędzie zaślubin w katedrze św. Jana w Warszawie

Na ślubną suknię z białej crepe-georgette, przybraną kwiatem pomarańczowym, dzieło firmy Herse — zarzucony gronostajowy płaszcz z obramowaniem z białego lisa, wspaniała kreacja firmy Tytus Kowalski.

Subtelne majtki tiulowego wianu otulają Miss Polonię, a ślicz na twarzy rozjaśnia się uśmiechem szczęścia i dobroci.

— Dziękuję państwu wszystkim! — Bardzo dziękuję za życzenia! — Miss Polonia z wielkim bukiem

tem konwali i storczyków kłania się ciżbie ludzkiej, cisnącej się do anta i rozkrzyczanej radośnie.

Pan młody podaje rękę narzeczonej i młoda para krok za krokiem, z największym trudem — przeciska się do zakręty.

Kościół przepelniony.

Organy rozbrzmiewają uroczystym hymnem „Veni Creator”.

Proboszcz ks. Mościcki w asyście dwu księży udziela ślubu.

Słychać słowa przysięgi, wymawiane wyraźnie, dobitnym głosem.

Po zakończeniu ceremonii ślubnej, gdy młoda para odchodzi od ołtarza, posypały się gratulacje, życzenia, błogosławieństwa krewnych, przyjaciół, znajomych i nieznajomych.

Jakaś starowina błogosławi młoda parę znakiem krzyża i mówi:

Daj ci, Boże, szczęście, dziecko!

Pewnie będziecie szczęśliwi, bo temu panu młodemu dobrze z oczu patrzy!

Wśród entuzjastycznych okrzy-

ków tłumów, zalegających ulice Kanonję i Jezuicką, przecisnęła się młoda para do samochodu.

Zaledwie zamknęły się drzwi samochodu za wybranką Warszawską, tłum otoczył auto tak zwartym pierścieniem, że nie mogło ono ruszyć z miejsca.

Z pomocą nadbiegło około dziesięciu posterunkowych.

Stanęli oni na stopniach samochodu, na białkach, na masce i na bagażniku chroniąc ślubne auto Miss Polonii od naporu rozentuzjowanych tłumów.

Kierowca ruszył. Zółwim krokiem, cała z całym posuwając się samochodem ulicą Jezuicką w stronę Rynek Starego Miasta. Tłum nie ustępował. Zaledwie auto posunęło się parę kroków w tłumie, ci zostali w tyle biegnąc kołem i stawiali znów na przodzie, chcąc raz jeszcze zobaczyć swą wybrankę.

Auto dojechało w ten sposób na środek Rynku i stanęło. Dalej nie sposób było jechać.

Wówczas dwu posterunkowych pobiegło po taksówkę i wjechało nią w tłum, robiąc miejsce dla samochodu ślubnego. Około kwadransa trwało

W walce z niedomaganiem kolejnictwa polskiego

Racjonalna organizacja eksploatacji dróg komunikacyjnych

Kolejnictwo polskie tak pięknie rozwija się, że z chwilą przejęcia go z rąk okupantów i mające za sobą nieład sukcesy, zaczęło od niedawna przejawiać

stwierdzenie poważnych niedomagani.

Pozornie mało znaczące, lecz w gruncie rzeczy niepokojące objawy, jak np. częste spóźnianie się pociągów, zatory w ruchu towarowym itp. znamionują głębsze przesilenie w organizmie kolejowym.

Ministerstwo komunikacji, zajęte polonizacją i pewnego czasu nieregularnością biegu pociągów, wydało okólnik, w którym wskazuje, że 17 najcięższych powtarzających się przyczyn opóźnień.

Przyczyny te sprowadzić można do trzech kategorii: niedokładność, bądź opieszałość obsługi i administracji kolejowej od zawiadomienia stacji począwszy, a na trasach ładujących bagaż skończywszy, braki w urządzeniach technicznych na stacjach i liniach, a wreszcie niedostateczna sprawność parowozów używanych do pociągów osobowych.

Dziwnym jest jednak, że jeszcze do niedawna punktualność i regularność ruchu na naszych kolejach była wzorowa i z uznaniem podnoszona nawet przez cudzoziemców. Pachowcy twierdzą, że zło zaczęło się od chwili wprowadzenia surwych rozporządzeń o

przepisów szybkości jazdy (70 km. na godzinę) co nie pozwala na wyrabianie opóźnień przez maszynistów. Dopóki szybkość po ciągów nie była rejestrowana przez szybkościomierze, ambicja maszynistów rozwijała problem punktualności, oczywiście nie bez ryzyka.

Zdaniem specjalistów znaczne poprawiłoby sytuację ustalenie dwu szybkości: zasadniczej i to wyższej, niż dotychczasowa i maksymalnej, tak jak to miało miejsce na kolei warszawsko-wiedeńskiej: szybkość zasadnicza wynosiła 75 km. na godzinę, szybkość dopuszczalna 85 km. Ta ostatnia była deską ratunku w razie nieprzewidywalnych opóźnień.

Druga bolączką polskiego kolejnictwa jest poważny

brak taboru kolejowego

I to zarówno wagonów jak i lokomotyw. Przemysłowcy węglowi twierdzą, że z powodu braku taboru nie wywieziono w roku ubiegłym około 1.500.000 tonn węgla. Skarża się również przemysłowcy drzewni.

Koleje nasze posiadają obecnie 5 tysięcy parowozów, 10 tysięcy wagonów osobowych i 144 tys. towarowych. Jaka jest pod tym względem różnica np.

między Belgią a Polską. Świadczy o tym. Ody w Belgii na 10 kilometrów eksploatowanych wypada 9,5 parowozów, 19 wagonów osobowych i 252 towarowe, u nas na taki sam odcinek przypada 3 parowozów, 5 wagonów osobowych i 82 towarowe. Jakkolwiek w zestawieniu tym należy wziąć pod uwagę uprzemysłowiony charakter Belgii i rolniczy charakter Polski, to i tak niedobór u nas wy-

raża się ogromu rozwoju ekonomicznego Rzeszy w ciągu kilku lat ostatnich.

Równocześnie wystąpił ze znaną enuncjacja kanciera Rzeszy Müller.

W artykule zamieszczonym w wiedeńskiej „Neue Freie Presse” stwierdza on, że „gospodarka i finanse Niemiec są

z gruntu zdrowe”.

Za przyczynę groźących trudności uważa kanciera Müller jedynie ciężary, jakie na Niemcy nałożyła przegrana wojna. Ciężary te dają się ocenić dopiero po konferencji haskiej, która może je nieco zmniejszyć.

Gdyby rząd niemiecki — głosi artykuł — nie miał wiary w to, że gospodarka i finanse Niemiec są w swych podstawach zdrowe, nie miałby czuć się do Hagu o zwolnienie ziem niemieckich od obecnej okupacji i kontroli.

W ten sposób prasa i rząd grają w pełnej harmonii na dwu odrębnych strunach.

Z jednej strony prasa rozdmuchując kryzys przema

o uspić czujność zagranicy przed zdolnością konkurencyjną fabryk niemieckich.

Z drugiej zaś, rząd sławia swą politykę skarbowa, chce zwiększyć zaufanie kapitału zagranicznego do swej gospodarki.

Jedno i drugie zmierza do ugruntuowania i rozszerzenia na II konferencji haskiej, sukcesów osiągniętych przez Niemcy pół roku wcześniej na takiejże konferencji pierwszej.

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Wszystkie te cyfry usiłuje prasa przedstawić za dowód „głęboko sięgającego kryzysu”, choć faktycznie trudności, jakie nawładziły gospodarstwo Niemiec, mają charakter przejściowy i nie

Francuski krążownik uwieczniony w skałach 925 marynarzy oddanych od świata

PARYŻ. 6.1. — Tel. wł. — Francuski krążownik „Edgar Quibet” w drodze z Algieru do Casablanki osiadł na mieliźnie wśród skał pod grupą wysp Habibas, w odległości 36 km. na zachód od Oranu.

Sześć okrętów pospieszyło zagrożonemu krążownikowi na pomoc. „Edgar Quibet” należy do oficerów morskich, mając 60 m. długości i 21 m. szerokości.

WINSZUJEMY

Dziś: Lucjanowi i Julianowi.

Jutro: Sewerynowi.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Dług. fal 1411,8 m.)

Godz. 11.48: Sygnał czasu i hejnał. G. 12.05: Radiowy poranek szkolny: a) p. Wanda Tatarkiewicz opowie dalszy ciąg „Przyrodę dzieci miasta”. b) Muzyka z płyt gramofonowych. G. 13.10 i 15.00: Komunikaty. Godz. 15.45: „Chwilka lotnicza” (Organizacja ludności cywilnej podczas wojny lotniczo - gazowej) wygł. por. Ziembicki. G. 16.15: Muzyka z płyt gramofonowych. G. 17.15: „Droga do piękna” — wygł. p. Kaz. M. Szalowska. G. 17.45: Koncert popołudniowy: Muzyka rosyjska. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego, Zofia Fabri (sopr.), Wiktor Bregi (tenor), Teoduz Łuczaj (bas) i prof. Ludwik Urstele (akomp.). Godz. 19.10: Giełda rolnicza. G. 19.25: Transmisja z Krakowa. Odczyt d-ra Wł. Samkowicza p. t. „Wrażenia z Litwy Kościelnej”. G. 19.50: Transmisja z Opery poznańskiej, opera „Casanova” L. Różyckiego, w przerwie komunikat warszawskich teatrów miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy oraz komunikaty

Załoga składa się z 25 oficerów i 900 marynarzy.

Nowe drogi w walce z chorobami po ostatnich odkryciach w medycynie

Odkrycia naukowe, nigdy nie spadają z nieba. Ilość ich jest zależna od wytrzymałości badaczy, którzy nieraz dziesiątki lat muszą poświecać na prace wstępne, które dopiero w następnych dziełach odciekają dają mniej lub więcej dodatnie wyniki.

Rok 1929 był szczególnie bogaty, jeśli idzie o odkrycia

w dziedzinie medycyny.

Najpiękniej rozkwitła gałąź medycyny w zakresie doświadczeń nad teorią hormonów organicznych. Niemiecki chirurg prof. Bier ustalił tezę, że każdy organ ciała ludzkiego wytwarza potrzebny dlań materiał odżywczy, umożliwiający mu wykonywanie wyznaczonych funkcji, a nawet zmuszający, czy podniecający go w czynnościach.

Ten materiał odżywczy każdego organu naszego ciała (hormony) jest pewnego rodzaju białcem chemicznym, utrzymującym dany organ w sprawności funkcji. Odkrycie prof. Biera polega na tym, że ekstraktem uzyskanym z odpowiedniego organu leczymy inne organy, wypowiadające posłuszeństwo. Dodatnie wyniki tego leczenia uzyskał prof. Bier w doświadczeniach na ciele chorych

na choroby mózgu i stosu pacierzowego.

Na tej samej podstawie naukowej spoczywa odkrycie przez prof. Haberlanda

hormonów serca.

Wiedeński internista Stejskal ogłosił wprost sensacyjne wyniki w leczeniu nerek ekstraktem nerek. Rozpoczęto też badania nad hormonami mózgu. Próby przeprowadził sławny dr. Steinsch. Jeden z rosyjskich uczonych począł stosować

Wpływy kosmiczne zmieniają się dziesiąt nieustannie, — prawie co godzina — przynosząc różnorodne i niespodziewane przeżycia.

Tak więc wczasy, rano zasnączy się zwiększoną aktywnością umysłową i ruchliwością, co jednak zaraz po godz. 8-9 ustąpi miejsca podrażnieniu, impulsywności, skłonności do wywołania nieporozumień i nieustępliwości.

Po godz. 9-10 natomiast wszystko zaczyna się zmieniać na lepsze, przynosząc harmonię, powodzenie finansowe w sprawach urzędowych, sądowych i wole lepszą perspektywę życiową.

Ważną rolę w odkryciu

hormonów mlecznych.

których ekstraktem leczy ludzi chorych sercem. Ekstrakt mleczny ma równocześnie działanie odświeżające na cały organizm. Odkryto też hormony rodzące (seksualne) i hormony krążenia krwi.

Zywa dyskusję wywołały odkrycie dwu lekarzy wiedeńskich w zakresie leczenia gruźlicy przy pomocy diety, pozbawionej

sol.

Rak, ta ciągle niezbadana choroba, musiał w ubiegłym roku odświeżyć nieco z tajemnic swego złośliwego życia. Jeszcze w ostatnich dniach grudnia ogłasza jeden z rosyjskich uczonych, że odkrył u myszy w guzach rakowatych charakteru

na zabijaniu raka

wydzielinami, zebranymi ze schorzałej tkanki rakowatej.

Niezwykle interesujące są nowe metody ożywiania. Jeden z wiedeńskich lekarzy skonstruował aparat, który wznawia w zmarłych krążenie krwi i działanie płuc. Również w r. 1929 skonstruowano sondę ożywiania

działania serca w umierających.

Jak widzimy, walka życia ze śmiercią trwa i jest zacięta. Śmierć ponosi kleskę po klesce, lecz czy zwycięży życie i kiedy — nikt tego nie wie.

</

Straszne wróżby o tragedji żydów w Rosji Czekają ich krwawe pogromy

Galeria dyplomatów oraz działaczy
od Dzierżyńskiego do... Dąbala

Wywiad korespondenta naszego pisma z p. Biesiedowskim

Paryż, 30.12.1929.

W polskiej, zaciszonej restauracji „Pod Strzechą” zdołałem przychwycić p. Biesiedowskiego, autora głośnych dziś w całej prasie światowej rewelacji o Sowietach. Poznałem go w towarzystwie żony, jedynego syna i dyrektora międzynarodowej agencji literackiej.

Biesiedowski, mimo niezbyt wygodnej pozycji wobec mściwych i wszędzie docierających macek Czeka, zachowuje kompletny spokój, normalny humor i zdaje się lekceważyć wszelkie środki ostrożności. Gdyśmy z tego powodu wyrazili zdziwienie, Biesiedowski odparł szczerze i naturalnie.

— Nic na to nie poradzę, kto się zajmuje polityką, musi być przygotowany na wszystko. Mam przy sobie brzoźny i ten jest moim obrońcą jedynym.

W przeciwieństwie do męża, na twarzy żony Biesiedowskiego maluje się przynębiennie widoczne.

Jeżeli chodzi o bezpośrednie imię, to p. Biesiedowski potrafi bez skomplikowanych środków wzbudzić w słuchaczy sympatię i zaciekawienie rzeczowe. Jest to mężczyzna trzydziestoletni — nie pali, nie pije, wypowiada sądy umiarkowane i przemyślane.

— Czy zostaje pan w Paryżu?

— Zagadnąłem p. Biesiedowskiego.

— Narazie tak. Jestem zajęty moją książką. Tom pierwszy ukończony. Obecnie opracowuję tom drugi. Kreszę w nim obraz bieżącej polityki sowieckiej, poczem w drugiej połowie stycznia wyjeżdżam do Ameryki.

gdzie wygłoszę cykl odczytów na temat położenia żydów w Rosji sowieckiej.

Po tych słowach p. Biesiedowski jał opowiadać o rozpaczliwym stanie żydów w Rosji. Antysemityzm opanował najszerze sfery społeczeństwa. Stalin jest zdecydowanym wrogiem żydów, mimo to, że nie manifestuje oficjalnie swolch uczuć. Położenie ekonomiczne żydów stało się beznadziejne, a głód jest ich nieodłącznym towarzyszem.

— W momencie najbliższego przewrotu — ciągnął p. Biesiedowski —

nastąpią w Rosji niezłane w dziejach pogromy żydów.

Krytyczniejsze jednostki zdają sobie z tego sprawę dokładnie, ale okazują kompletną bezradność. Wyjeżdżam niebawem do Ameryki, aby wśród tamtejszych kół sjonistycznych wszcząć akcję ratunkową, celem obrony żydów w Rosji.

W dalszej części rozmowy poruszyliśmy szereg tematów, mniej, lub więcej interesujących.

Miedzy innymi p. Biesiedowski wyrażał się nader pochlebnie o polu Patku w czasie jego pobytu w Japonii. O głośnym poecie, Pawle Claudel'u, obecnym ambasadorze Francji w Stanach Zjednoczonych mówił p. Biesiedowski wprost entuzjastycznie, utrzymując, że jest to jeden z nielicznych dyplomatów, który posiada gruntowne wykształcenie ekonomiczne.

Nader znamienne są sądy p. Biesiedowskiego o polskich działaczach bolszewickich. I tak np.

o zmarłym Dzierżyńskim wyraził się p. B. bardzo dodatnio.

Co się zaś tyczy obecnego szefa Czerezwyczajki, Mieżyńskiego — to jest to człowiek beznadziejnie chory na grutlicę i przestał odgrywać jakąkolwiek rolę. W tej chwili rządzi Czeką Łagoda, namietnie zwalczany przez Tryllsera.

Z powodu ustawicznych konfliktów, jakie się toczą między Łagoda i Tryllserem, Czeką ostatnio przeżywa bardzo groźne przesilenie.

O Unslichcie, głównym reżyserze osławionych zamachów w Warszawie, p. Biesiedowski nie umiał mi dość konkretnie odpowiedzieć.

Oświadczył tylko, że ta postać zresztą niezbyt ciekawa, jest niewidzialna i nieuchwytna.

Unschiicht, jak wiadomo, stoi

na czele tzw. We-Czeki, instytutu, bardziej niż Czeka, zręcznej, bardziej elastycznej, a przede wszystkim bardziej

zamaskowanej.

We-Czeka działa bezwzględnie, aranżuje najfantastyczniejsze prowokacje, doniesienia, rewizje w kraju i zagranicą. I często samym bolszewikom przysporzyła niemałych kłopotów. Unschiicht jest jej władcą niepodzielnym.

O Dąbale mówił p. Biesiedowski humorystycznie, że jest to postać zupełnie ośmieszona i nie posiadająca obecnie już żadnej fizjonomii.

Pod koniec rozmowy dowiedziałem się z niemałym zdziwieniem, że z pośród polskich pisarzy czytanym w Rosji sowieckiej, najbardziej cenionym jest oprócz Żeromskiego — Stanisław Wyspiański.

Krystyna Ankwicz



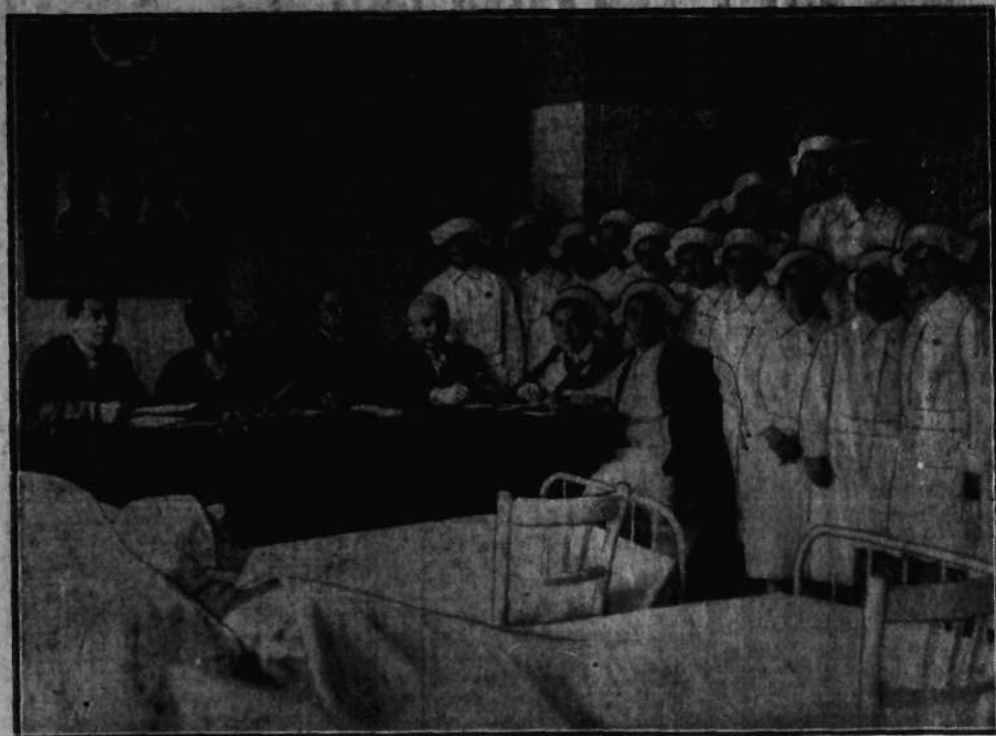
Młoda, utalentowana, rokująca świetne nadzieje artystka teatru Narodowego, ukaże się wkrótce na ekranie w filmie „Kult-ciata” w roli modelki.

Samolot na usługach rolnictwa



Przelatując nad zoranym polem samolot rozsypuje nawozy sztuczne. Ten sposób użyźniania gruntów stosowany jest w Meksyku.

WZOROWA SZKOŁA PIELEGNIAREK W WARSZAWIE



Przy szpitalu na Czystem czynna jest wzorowa szkoła pielęgniarek. Niedawno odbył się w szkole też pod przewodnictwem naczelnika wydziału ministerstwa spraw wewn., D-ra Przywieczerskiego egzamin ostateczny nowego zastępu pielęgniarek.

W słowach -- przyjaźń w praktyce -- ignorancja i lekceważenie Polska mniej znana w Paryżu, niż państwa murzyńskie

Szanowna Redakcjo!

„Jesteśmy szczerymi przyjaciółmi Francji. Francuzi to nasi wypróbowani aljanci”...

Zdania takie wygłaszamy z zadowoleniem wobec każdego Francuza i cudzoziemca, a polecie to stało się tak popularne wśród najszerzych warstw polskich, iż nawet dzieci szkolne z najmłodszych klas znają je doskonale.

W przeciwieństwie do tej popularności w Polsce szerokie rzesze we Francji o przyjaźni owej wiedzą tak mało, iż

podobna ignorancja robi wrażenie daleko idącego lekceważenia.

Na potwierdzenie tych słów pragnę przytoczyć dwie obserwacje, ja kie zrobiłem ostatnio w Paryżu, gdzie wypadło mi przejazdem zabawić kilka dni.

W pierwszym dniu swiat odwiedziłem olbrzymi lokal jednej z najpopularniejszych restauracji paryskich, w którym, jak głosiły afisze, odbywała się wielka zabawa międzynarodowa.

Wspaniale udekorowany i skąpany w potoku światła lokal ozdabiał chorągwie narodowe państw ościennych.

Ze specjalnem zainteresowaniem szukałem chorągwi o polskich emblematach narodowych. Naprawdę. Widziałem chorągwie państw bar

dzo odległych od Francji. Widziałem

czarnego orla austriackiego, widziałem sztandary zdobne w półksiężycy, tylko Polski nie znalazłem.

Z kolei udałem się do innego, równie olbrzymiego i popularnego lokalu publicznego, urządzającego także zabawę międzynarodową.

I znów w dalszym ciągu czyniłem poszukiwania barw polskich wśród chorągwi, reprezentujących godła państwowe całej kuli ziemskiej.

Niestety, także naprzóżno.

Widziałem

nawet Zanzibar — drugiego lokalu, zaklałem siarcyskie... po polsku...

A oto druga obserwacja: Niemniej znamienita.

W drugim dniu swiat udałem się do biura Tow. wagonów syplanych, aby nabyć bilet do Warsza-

wy.

Przy okienkach różni ludzie płacili różnemi walutami, jak najuprzejmiej przeliczanemi na franki francuskie.

Wydałem 400 złotych polskich, wręczając je kasjerowi. Ku mojemu zdumieniu kasjer oświadczył, iż pieniądze tych nie przyjmie i wogóle ich nie uzna.

Zareplikowałem energicznie, wobec czego urzędnik udał się do kierownika biura, a po chwili wrócił z banknotami, wręczył mi je z powrotem i bezapelacyjnie oświadczył:

— Non cote.

— Nie notowane!

Zatrząsałem się z oburzenia, tem bardziej, iż podobny psikus wydarzył się w instytucji, posiadającej filję w Warszawie.

Igracy K—n. Polski nie było. Nie dziw, iż wychodzić, zarówno z jednego, jak i z

Bitwa w ludzkim nosie

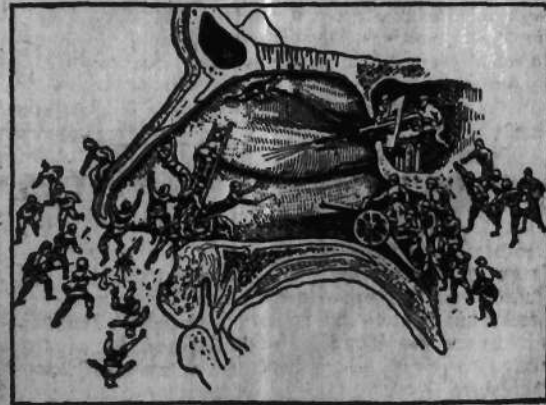
Białe (alka krwi odpięrają atak bakterij

Błony śluzowe nosa są terenem bezustannej walki pomiędzy armją bakterij a białem ciałkami krwi.

ostry, lub chroniczny, lekki, lub połączony z gorączką.

W ostatnich czasach Państwowy Instytut Higieny zapoczątkował aptekę warszawską w specjalną szpitalną przychodnię doktora Besredki, która na wacie wprowadza się do nosa.

Porcja kosztuje 2 złote. Należy tylko uważać na datę, oznaczoną na etykiecie, gdyż starsze preparaty są bez wartości.



Przysłowia są mądrością narodów



Jeszcze jeden rebus, nieco trudniejszy od poprzedniego. Z obrazków i liter należy odczytać przysłowie.

Zwyczajny zwycięzca obroncy, lecz zdarza się czasami, że bakterie biorą spiermem błonę śluzową, usadawiając się na niej, tworząc liczne kolonie, usiłując przedostać się do ichawicy, do oskrzeli, nawet jeszcze głębiej. Wtedy w organizmie rozwija się katar —

stytut Higieny zapoczątkował aptekę warszawską w specjalną szpitalną przychodnię doktora Besredki, która na wacie wprowadza się do nosa.

Porcja kosztuje 2 złote. Należy tylko uważać na datę, oznaczoną na etykiecie, gdyż starsze preparaty są bez wartości.

Antoni Marczyński

BIAŁA TRUCIZNA

ROMANS FILMOWY

— Proszę o ich adres — wtrąciła z niezwykłym podnieceniem i już czekała z ołówkiem w jednej ręce, z notesem w drugiej.

Rzecz jednak inaczej sprawę postawił. Dostawcy morfiny to skończono lotry, jego zdaniem. Wyżyskaliby Basie bez skrupułów, wysaliby z niej wszystkie pieniądze, a kto wie, czy na dobitkę nie posunęliby się do szantażu. Z takim trzeba umieć gadać. Nie należy to co prawda do przyjemności, lecz czego nie robi się dla czarującego pięknej kobiety, jak ona!

Co do obecnych cen rynkowych, nie może jej dać w tej chwili pewnych informacji. Ostatnio płaciła się za próbki dobrej morfiny około 20-tu złotych... Te babcina cene wymienił głosem trochę niepewnym, nie orientując się jeszcze w stosunkach majątkowych nowej ofiary.

— Dwadzieścia złotych? — przeraziła się Basia i nagle stanęła w poprzek. Ależ w takim razie pański prezent słubny był strasznie kosztowny... Nie przypuszczałam nawet.

Frank machnął ręką lekceważąco. Z rosnącym zainteresowaniem śledził grę tej wyrazistej, pięknej twarzyczki.

Rozumiał doskonale, co działo się w duszy Basi. Cena ją przerażała; obliczała sobie teraz w myśli, ile pieniędzy pochłonie ten wydatek w jej miesięcznym budżecie i ogarniał ją lek. Jak wytłumaczył mężowi tak wielki wzrost wydatków, co powie, jaki wybieg wynajdzie?

— Niech się pani nie kłopotuje o przyszłość — rzekł, odgadując tok jej myśli. Jakos to później urządził. Trzeba żyć teraźniejszością. Tylko głupcy rezygnują z „dzisiaj”,

na rzecz elemerycznego „jutro” i gorzko później żalują straconych lat... Znam takie przykłady — dodał z uśmiechem, mając na myśli Zazę.

Basia otworzyła torebkę i wyciągnęła mu banknot 50-cio złotowy. — Nie wzięłam z sobą więcej — tłumaczyła się z wypiekami na twarzy. Nie orientowałam się w cenach... Bo w jednej aptece...

— Ach, to co innego — przerwał jej skwapliwie i wyjaśnił dlaczego w aptekach ceny morfiny są o wiele niższe. poczem, przyławszy banknot, oświadczył wspaniałomyślnie: — Postaram się, aby pani za te 50 zł. dostała trzy dawki.

Była mu tak wdzięczna, że przystała bez wahania, aby ją odwieźć do domu taksówka. Mżyło trochę, więc szybko przebiegli pod rękę szerokość chodnika do postoju samochodowych dorożek i pogrążeni w swych myślach nie poznali damy w ciężkiej żałobie, która potraciła w biegu. A pani Zaza Rostakowa, zaskoczona takim spotkaniem, zdumiona do ostatnich granic, stała jak posąg i nie bacząc na deszcz, spoglądała za-oddalającą się jak-

sówką tak długo, póki jej nie zniknęła z oczu, wessana przez rzekę wehikułów ruchliwej ulicy.

— O ziółko! — wybuchnęła. W trzy tygodnie po ślubie już randka w kawiarni i wspólna eskapada taksówką do mieszkania kochanka. To dekadze-by? O, diabelskie nasienie!

Ochłonawszy nieco przyszła do przekonania, że tak wielka zażyłość musi być następstwem starszej już znajomości. Przypomniała sobie, że Basia znała Franka jeszcze z Paryża. Sama to kiedys powiedziała w rozmowie. Ha, może już wówczas była jego kochanką? Kto wie? Cóż, Ryszard Złotowski to dobry człowiek, ale dobruśny idiota; świata poza swą Baśką nie widzi, podobnie jak... Jan Rostak poza nią, Zazę...

Tak, ale ja byłam mężowi wierna 17 lat! Dingich siedemnaście lat — westchnęła z żalem i nagle ogarnęła ją fala wspomnień z okresu krótkotrwałego romanu z Frankiem. I niemal jednocześnie przyszło na nią objawienie, że jedyną przyczyną krótkotrwałości tego stosunku była ona, Basia,

Była młodsza, piękniejsza, więc bez trudu odbiła jej kochanka. Tak. Ona! Odebrała jej Franka, zabiła Stasia, jej jedyne dziecko!

Krwawe kola zatańczyły w oczach Zazę.

— Ale ja cię zniszczę, żmijo... rozdepczę — charczała, trzęsąc się jak w febrze. Stała w miejscu i tupiała nogami, aż błoto przyskało dokoła.

— Te, Felek? Ona ma „wielką chorobę” — zabrzmięło jej koło ucha i przenikło do świadomości poprzez gęstą mgłę, która zakryła przed nią wszystko... Spojrzała przystojnie. Jeszcze szkarłatne plamy wirowały w oczach, lecz już mogła widzieć. I dojrzała dwóch uczniaków, obserwujących ją snad od chwili, spotkała zdziwione spojrzenia przechodniów.

Jakaś pani podeszła do niej, objęła ją wzrokiem pełnym współczucia. Widok ciężkiej żałoby tłumaczył widom wiele, nawet wszystko.

Zaza spostrzegła nagle, że ktoś sprowadził taksówkę.

— Odwiożę panią — ofiarowała się nieznajoma.

Podziękowała, lecz odmówiła.

Już jej nic nie jest. Czasem miewa takie ataki... straciła jedyne dziecko.

W taksówce przyszła zupełnie do równowagi ducha. Zarumieniła się na wspomnienie historycznej sceny, jaką urządziła na ruchliwej ulicy.

— Dałam widowisko gawiedzi — mruknęła. — To także twoja zasługa, Basiu... Basienko — wymawiała jej imię pieśczołiwie z szatańską nienawiścią. Ale przyjdzie dzień, w którym ci zapłacę za wszystko. Zapłacę krwawo!

Rostakowa zmierzyla skrupulatnego urzędnika wzgardliwym wzrokiem.

— Musi się pan zwinąć z biura natychmiast! Ryszard Złotowski wrzucił ramionami z oznaką zniecierpliwienia.

— Dziś wieczorem wyjeżdżam z dyrektorem na obiad naszych prowincjonalnych oddziałów — rzekł. Muszę tu jeszcze wydać szereg poleceń i t. d. To naprawdę niemożliwe, pani Zazo, abym teraz wyszedł.

(D. c. n.)

Wyjazd p. Kirsta do Warszawy.

Wojewoda białostocki p. Karol Kirst w dniu wczorajszym o godzinie 15 m. 25 pociągiem

Poświęcenie nowej placówki.

Wczoraj o g. 12 min. 30 dokonano poświęcenia i otwarcia nowej placówki handlowej w Białymstoku—wystawowego salonu samochodowego, mieszczącego się na parterze gmachu hotelu „Ritz” p.f. Kazimierz Sulistrowski.

Na poświęcenie przybyli goście z Białegostoku i okolic oraz z Warszawy.

Obecni byli kanoniczka hr. Irena Krasicka, hr. E. Krasicki z Pietkowa, dyr. Zajkowski—członek zarządu firmy Austro-Daimler, inż. Ciagłiński, inż. Widowski, komendant wojewódzki H. Charlemagne, prezydent miasta W. Hermanowski, inż. Szyperko, dyr. Berman oraz przedstawiciel „Dziennika Białostockiego” i szereg innych osób.

Poświęcenie dokonał ks. prefekt Antoni Zalewski, podkreślając w wygłoszonym następie przemówieniu wielkie znaczenie rozwoju techniki w życiu narodów i państw oraz życząc nowej placówce jaknajwiększego rozkwitu.

Prezydent Hermanowski wyraził nadzieję, że rozwój auto-

mobilizmu przyczyni się do rozwoju miasta.

P. Sulistrowski podziękował wszystkim obecnym za przybycie i życzenia, a następnie zaprosił na śniadanie do restauracji „Ritz”, gdzie w bardzo miłym nastroju spędzono parę godzin.

Nowopowstała placówka posiada przedstawicieli firm: „Austro-Daimler”, „Austro-Fiat”, „Citroën” oraz „Steyer”.

Sąd Okręgowy w Grodnie pod przewodnictwem sędziego Pacewicza, przy udziale sędziów Schreyera i Tolloczko rozpoznawał sprawę z osk. Pawła Gustera mieszkańca Indury, oskarżonego o prowokację.

W połowie czerwca r. ub. niejaki Budkiewicz, szwec z Indury zaofiarował swe usługi policji w tropieniu przestępców. Jako współtowarzysza podał

Funkcję gospodarzy balu T-wa „Przystań”, który odbędzie się w dn. 11 b.m., raczyli łaskawie przyjąć na siebie pp.: Andrzejkowiczowie Witoldostwo, dr. Bajeniewiczowie Witoldostwo, Becker Jakób, rej. Bednarski Stefan, Bniński Hilarostwo, Bispingowie Kazimierzostwo, Borowiczowie, Bławdziewiczowie Marianostwo, plk. Błoccy, prez. Bohusz-Szyszkowie Cezarostwo, inż. Burczyński Edmund, insp. Charlemagnowie Ciecierscy Henrykostwo, dyr. Dobkwa Justyna, star. Drożński, star. Eustachiewiczowie, dr. Fiedorowiczowie, nacz. Galasiewiczowie Celestynostwo, prezyd. Gałaj, Glinkowie Stanisławostwo, inż. Głogowski, Hasbachowie Waldemarostwo, Hasbachowie Aleksandrostwo, Hasbachówna Marja, maj. Herloffowie, prezyd. Hermanowscy Wincentostwo, Hryniewiczowie Stanisławostwo, Jablońscy Jerzostwo, rej. Jan-kowsky Stanisławostwo, Jastrzębski Kazimierz, Jastrzębski Włodzimierz, Jelowiecscy Tomaszostwo, Jezierscy Józefostwo, insp. Jurecscy Mieczysławostwo, Star. Kaczmarczykowski Alojzostwo, nacz. Kamiński Mieczysławostwo, Karwinowie Mikołajostwo, dr. Karwowsky Czesławostwo, prez. Kiedrzyński Marianostwo, Kiersnowscy Stanisławostwo, Kisielewscy Kazimierzostwo, Kielczgowsky Marianostwo, pulk.

Kmicie-Skrzynscy Lucjanostwo, dyr. Kościowie Witoldostwo, Kosielscy Włodzimierzostwo, Kossakowscy Stanisławostwo, Kreibichowie Antoniostwo, Kwiatkowsky Janostwo, Kulikowsky Wiktorostwo, Krzakowsky Janostwo, Kulikowsky Franciszkostwo, Laskowscy Zdzisławostwo, Lasoccy Romanostwo, Ledóchowsky Stanisławostwo, dr. Lewittowie Józefostwo, red. Lubkiewiczowa Marja, mec. Lutto, inż. Ładowie, dyr. Łapiński Stefanostwo, Łepicy Ignacostwo, Łukasiewiczowie Marianostwo, red. Magenheim, star. Malinowsky Olgierdostwo, Malinowsky Mieczysławostwo, Markusowie Izaakostwo, Miledecy Józefostwo star. Mile-

wicz Kazimierz, prez. Młyński Roman, Moszyński Józef, O'Brien de Lacy Maurykostwo, plk. Ostrowsky Michałostwo, mec. Ottowie Władysławostwo, plk. Porczyński Witoldostwo, bar. Ramowa Olga, prezyd. Raczażkowie, dr. Rajgrodzcy Aleksandrostwo, plk. Remiszewscy Brunonowie, Robakiewiczowie Zygmuntostwo, dr. Rotbergowie Stanisławostwo, Różański Roman, dyr. Riegiertowie Kazimierzostwo, dr. Siemaszkowie Zygmuntostwo, star. Siwikowie Kazimierzostwo, kom. Skalscy Stanisławostwo, Skarszynscy Witoldostwo, Skirmuntowie Bolesławostwo, Sławitscy Wacławostwo, w.-star. Sobesto, Sokolowsky Zygmuntostwo, dr. Szaykowsky Wacławostwo, Szczukowie Józefostwo, Szyperkowie Stanisławostwo, Tenczyński Tad., Ursyn-Niemcewiczowie Janostwo, Wankowiczowie Karolostwo, Wasowsky Julianostwo, Weingar-

tenowie Józefostwo, Wiczorek Roman, dr. Wittekowie Karolostwo, w.-dyr. Wydrowie dyr. Wysoccy Aleksandrostwo, inż. Zaczerniukowie Józefostwo, Zachtowscy Konstantostwo, dyr. Zaremba Ludwik, star. Zarzeczy Romualdostwo, mec. Ziemiński Maksymilian, Zdrojewscy Aleksandrostwo, plk. Zukotyński.

Prowokacyjny proceder nie popłaca.

Zamiast zysków — wielka strata moralna.

Budkiewicz swego czeladnika Gustera Pawła, obzajmionego z tego rodzaju sprawami, karanego bowiem poprzednio za działalność antypaństwową.

W ostatnim czasie, bo z początkiem lipca r. ub. Budkiewicz doniósł policji, że w mieszkaniach obywateli indurskich, Łagodki i Zaufaksa znajdują się transparenty komunistyczne. Niezwłocznie przeprowadzona rewizja u obu podejrzanych nie dała pozytywnych wyników, poczem Budkiewicz zwracając się do policji oświadczył, że „nie szukał”, — wskazując dokładnie miejsce, gdzie transparenty miały się znajdować. — Następna rewizja, przeprowadzona według wskazań Budkiewicza istotnie wykryła u Łagodki czerwona płachtę z antypaństwowym napisem, podobną również wykryto i u Zaufaksa. Obaj podejrzani zostali zatrzymani pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Rewelacje Budkiewicza nie przekonały jednak niezbić kom. poster. w Indurze st. przed. Rzewuskiego i st. poster. Mojsiewicz, który właśnie odbierał informację od obu konfidentów,

przeło obaj gorliwi funkcjonariusze policji roztoczyli obserwację nad Budkiewiczem i Gustere, która doprowadziła do aresztowania obu „detektywów”.

W trakcie śledztwa wyjaśniono, że za namową i według wskazówek Budkiewicza, Guster zakupił w sklepie Gila w Indurze czerwony materiał, następnie wykalkulował na dwóch kawałkach tego materiału napisy, treści antypaństwowej i tak spreparowane transparenty podrzucił obaj prowokatorzy, do stodoły u Łagodki i u Zaufaksa na strych.

Przyczyna tak łobuzerskiego czynu właściwie nie została ustalona, na podstawie jednak zeznań zbadanych świadków zostało uzasadnione przypuszczenie, że prowokacja ma podstawę nieciernej zemsty ze strony Budkiewicza, przyczem Guster był narzędziem w ręku Budkiewicza. Przemawia zatem i ta okoliczność, że dwaj niedoszli „konfidenti” zaofiarowali swą pracę bezinteresownie.

Budkiewicz więcej obciążony zbiegił przed sprawą, korzystając z łagodniejszego środka

zapobiegawczego, Guster natomiast pozostawał w więzieniu. Oba oskarżonych groziła kara od 1—6 lat domu poprawy z pozbawieniem praw.

Sąd Okręgowy skazał Gustera na 6 mies. zwykłego więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, za Budkiewiczem rozesłano listy gończe.

Oskarżał prok. Kruszewski, bronił mec. Pietkiewicz.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowna Pani Redaktor!

Ponieważ podczas osobistej konferencji z p. Wojewodą, odbytej na Jego zaproszenie w dniu 3 bm., miałem sposobność przekonać się, że p. Wojewoda został przez niewiedome mi osoby zupełnie fałszywie i tendencyjnie poinformowany o moim stanowisku i wystąpieniu na Radzie Miejskiej w sprawie wydzierżawienia T-wu „Przystań” szopy miejskiej pozwalając sobie podać do wiadomości publicznej, co następuje:

1) Niezgodne z prawdą jest, jakoby osobiście obraził p. Wojewodę na posiedzeniu ple-

narnem Rady Miejskiej w swym przemówieniu.

2) Również niezgodne z prawdą jest, jakoby odrzucenie przez większość Rady Miejskiej wniosku o wydzierżawienie szopy było bezasadne. Występując przeciwko wydzierżawieniu tej szopy zarówno ja, jak i moi koledzy z frakcji żydowskiej, powodowali się wyłącznie względami gospodarczymi. Wskazałem, że szopa ta nawet po gruntownej przebudowie nie będzie się nadawała na Żłobek dla dzieci wobec wielkiej wilgoci. Przecież sam p. Wojewoda podczas wspomnianej konferencji przyznał, że w ochronie miejskiej, znajdującej się przy tym placu, kilka dzieci zmarło właśnie wskutek wilgoci.

Plac ten dla miasta co najmniej 100.000 zł. rocznego dochodu, gdyż zostanie tam urządzony dworzec autobusowy. W obecnych zwłaszcza trudnych warunkach finansowych miasta nie powinno się rzec tego pokątnego źródła dochodu.

Nadmieniam, że w przemówieniu swym wyraźnie zaznaczyłem, że T-wu „Przystań” można udzielić innego placu w bardziej zdrowej dzielnicy miasta, np. pod lasem miejskim.

3) Stanowczo odrzucam zarzut motywów politycznych lub zgola chęci wniecania waśni narodowościowych. Żydy znani są z szeroko rozwiniętego poczucia dobroczynności i nigdy nie występują przeciwko instytucjom dobroczynnym. Subsydia wyznaczone w budżecie miejskim, wykazują, że większość żydowska w żadnym wypadku nie skrzywdziła ludności wzgl. poszczególnych warstw tejże. W każdym razie nie Żydów należy na podbudzaniu szowinizmu, który narodowi żydowskiemu dał się silnie we znaki w ciągu jego dwutysięcznej tułaczki.

Wreszcie pozwalam sobie stwierdzić, że powoduję się w pracy swojej wyłącznie swoim sumieniem i nie ulegnęę się żadnym gróźb ani terroru, ponieważ zaszczytny urząd radnego z wyboru zobowiązuje mnie do dbania o dobro całej ludności rodzimego miasta.

Łączę wyrazy szacunku i poważania
Ch. Ch. Gure.
Radny m. Białegostoku.
Białystok, dnia 5.I.1930 r.

Zgubiono książkę go, zam. Białystok, domowa wyd. Marzec 15 oraz 2 przez Magistrat Białostocki na imię Kei li Dajer właścicieli posesji przy ulicy Polnej 39 w Białymstoku.

Skradziono dowód osobisty wydany przez Starostwo Białostockie na imię Leona Kozłowski.

Supraśl dba o swoich biednych.

Nie wszędzie i niejednakowo w prowincjonalnych miasteczkach naszego województwa prowadzona jest akcja pomocy biednym, w szczególności staranie się o gromadzenie funduszy na cele opieki społecznej. Mimo, że w budżecie miasteczka Supraśl na rok 1929/30 przewidziano wydatków około 9000 zł., to jednak istniejąca przy Magistracie tegoż miasta Komisja Opieki Społecznej nie poprzestaje na tem i stara się

o stworzenie oddzielnych funduszy i w tym celu urządza różne imprezy, z których w roku 1929 zebrała dość znaczną sumę, bo 1105 zł. 63 gr. Część tej sumy komisja w bardzo piękny i oszczędny sposób zużyła.

Na zaznaczenie zasługuje fakt, że miejscowi mistrze kunsztu szewskiego, na prośbę komisji, bezinteresownie uszyli 13 par bucików z zakupionej przez komisję skóry.

Prezenty dla dzieci.

Zarząd Powiatowego Koła Zw. Inwalidów Wojennych w dniu wczorajszym odwiedził cały szereg rodzin swoich członków

i wręczył im prezenty dla dzieci. Pracę tę ułatwił związkowi p. mec. Janczałek, udzielając swego samochodu.

Najlepsze motocykle i rowery w firmie B-cia Leszczyńscy.

W dobie wzrastającego coraz bardziej zainteresowania sportem kółowym zwrócić należy na pierwszy rzędzie uwagę na motocykle i rowery pierwszorzędnych marek, które spełniałyby swe zadanie w należyty sposób, służąc sportowcom do wycieczek i zawodów.

Miłośnicy sportu powinni przede wszystkim zwrócić uwagę na otwarcie w Łodzi filii największej w świecie wytwórni motocykli i rowerów p. n. „Raleigh” z Nottingham w Anglii. Firma ta powierzyła swe generalne zastępstwo znanej solidnej firmie w Łodzi B-cia Leszczyńscy przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 175.

Otwarcie tej filii, które nastąpiło w dniu 2-go stycznia, będzie powitane przez miłośników sportu kółowego z wielkim zadowoleniem, albowiem motocykle i rowery firmy „Raleigh” mówią same za siebie. Są to bezwzględnie najlepsze dwukołowce w Europie, na któ-

rych osiągnąć wspaniałe wyniki sportowe we wszystkich krajach.

Liczyć się też należy z tem, że marka ta znajdzie w Białymstoku wielkie rozpowszechnienie.

Jak się dowiadujemy, firma B-cia Leszczyńscy organizacjom sportowym i klubom wojewskowym sprzedawać będzie swe maszyny na specjalnie dogodnych warunkach.

Komunikat

Dyrekcja teatru „Palace” niniejszem podaje do wiadomości, iż wszystkie Passe-partout, wydane w roku ubiegłym zostają unieważnione.

Koncesjonowane
KURSA KROJU I SZYCIA
(dzienne i wieczorowe)
Sabiny Baszko
Białystok, Dąbrowskiego 2.
KOMPLETY WIECZOROWE
odbywać się będą w godz. 5—9 wiecz.

APOLLO NIEODWOŁALNIE PO RAZ 650, 950
OSTATNI O GODZINIE

NAJMONUMENTALNIEJSZE ARCYDZIEŁO
FRYDERYKA LANGA
KOBIECIA NA KSIĘŻYCU
WILLI FRITSCH
GERDA MAURUS

Ze względu na wartość artystyczną
DOZWOLONE DLA MŁODZIEŻY
Dla młodzieży ceny miejsc od 1 złotego

KUPON na prawo NABYCIA dwóch biletów ULGOWYCH po cenie 120 ważny we wtorek dn. 7.I.1930 r.

Wyciąć i przedstawić w kasie.

Z DZIAŁALNOŚCI „RODZINY POLICYJNEJ”.

W listopadzie 1929 roku na terenie naszego powiatu powstało Stowarzyszenie „Rodzina Policyjna”.

Przewodniczącą Stowarzyszenia na zebraniu ogólnem została wybrana znana z lat poprzednich ze swej działalności w kierunku opieki i urozmaicania życia działawy policjantów p. komis. Skalska Janina.

W celu sprostania celom Stowarzyszenia w listopadzie 1929 roku przy ul. S-go Rocha 3 w Białymstoku w sali towarzyszą „Pochodnia” odbyła się wyłączenie dla samych funkcjonariuszów P. P. oraz ich rodzin zabawa pod protektorem Komendanta woj. H. Charlemagne’a.

Miły nastrój podczas zabawy, a obecnie wspomnienia, rokurają nadzieję, że i w przyszłości zabawy te będą się odbywały ku pożytkowi Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” oraz człon-

ków tegoż, przyczyniając się jednocześnie do wytworzenia współzycia towarzyskiego wśród policjantów oraz ich rodzin.

W tydzień później pod łaskawym protektorem Pani Wojewodziny Kirstowej odbyła się w Resursie Obywatelskiej „Czarna Kawa” dla szerszego społeczeństwa w celu nawiązania bliższego „wzajemnego kontaktu. Zbyteczne nadmieniam, że zarówno tutaj nastrój był miły, tembardziej, że „Czarna Kawa” zgromadziła elitę towarzysztwa białostockiego.

Fundusze osiągnięte z zabawy i „Czarnej Kawy” pozwoliły nareszcie Stowarzyszeniu rozwinąć swą humanitarną działalność zgodnie z celami Stowarzyszenia.

Według sił własnych oraz pomocy społeczeństwa, które zawsze chętnie spieszy z pomocą wdowom i sierotom po poległych i zmarłych policjantach,

„MODERN” od 12—3 popoł. Ceny od 60 gr.
Największa sensacja Ameryki
W MATNI SZPIEGÓW
dramat sensacyjno-dedektywny.
w roli głównej słynny **Malcolm Gregor**
Walka z potężną szajką złoczyńców. — Tajemnica zabójstwa.
Wstrząsające sceny.

„MODERN” Dziś początek o godz. 6¹⁵
Najpotężniejsze arcydzieło erotyczne.
Reżyserji AUGUSTA GENINY.
Najpiękniejszy amant ekranu
IWAN PETROWICZ
urocząca subtelna **CARMEN BONI** — zmysłowa kusząca **GINA MANES**
w potężnym, erotycznym dramacie wystawowym na tle Paryża, jego szaleństw i bezpł.

„STUDENTKA Z QUARTIER LATIN” którego tłem jest
MIASTO MIŁOŚCI
Rewia „Targ niewolnic” — wspaniały hymn na cześć nieskazitelnej piękności kobiecego ciała. Wspaniały bal maskowy. Całkowity program paryskiego kabaretu „LIDO”.

Zgubiono koncesję na domową sprzedaż papierosów, oraz patent akcyzowy, wydane przez Urząd Skarbowy Akcyz i Monopolu Państwowego w Białymstoku na rok 1928 na imię Illego Rybickiego, zam. ul. Mazowiecka 25. w Białymstoku.

„MODERN” Dziś początek o godz. 6¹⁵
Najpotężniejsze arcydzieło erotyczne.
Reżyserji AUGUSTA GENINY.
Najpiękniejszy amant ekranu
IWAN PETROWICZ
urocząca subtelna **CARMEN BONI** — zmysłowa kusząca **GINA MANES**
w potężnym, erotycznym dramacie wystawowym na tle Paryża, jego szaleństw i bezpł.

„STUDENTKA Z QUARTIER LATIN” którego tłem jest
MIASTO MIŁOŚCI
Rewia „Targ niewolnic” — wspaniały hymn na cześć nieskazitelnej piękności kobiecego ciała. Wspaniały bal maskowy. Całkowity program paryskiego kabaretu „LIDO”.